

Mobilizacja wojskowa na Ukrainie

21 stycznia 2015

Rozwiązanie konfliktu w Donbasie drogą dyplomatyczną jest możliwe tylko w przypadku, jeśli Ukraina będzie miała silną armię – powiedział prezydent Ukrainy Petro Poroszenko w wywiadzie dla szwajcarskiej gazety „Neue Zürcher Zeitung”. Jak dodał, w okresie od sierpnia do stycznia Ukraina stworzyła mocną armię liczącą ponad tysiąc jednostek sprzętu opancerzonego i czołgów. Poroszenko wspomniał również o „efektywnym programie technicznej współpracy armii z prawie całym światem”. „Jesteśmy gotowi do obrony nie tylko naszego kraju, ale i Europy” – powiedział prezydent Ukrainy.

Na Ukrainie rozpoczęła się czwarta fala mobilizacji wojskowej. Jest to sprzeczne z postanowieniami memorandum z Mińska o stopniowym rozwiązaniu konfliktu między Kijowem i Donbasem i prowadzi do eskalacji konfliktu. W rzeczywistości Kijów ogłosił zamiar walki. Kijów stawia pod broń rezerwistów. Mężczyźni różnych zawodów od 25 do 50 lat i podlegające obowiązkowi służby wojskowej kobiety są wzywani do armii. Za uchylanie się grozi do 5 lat więzienia. Pomimo faktu, że kraj oficjalnie nie jest w stanie wojny, najbardziej czynna zawodowo ludność jest wysyłana do koszar.

Według politologa, dyrektora Centrum Analiz Politycznych Pawła Danilina, Kijów ma kilka celów: „Mobilizacja jest sposobem na zebranie młodych aktywnych ludzi, którzy w przeciwnym razie mogliby dołączyć do szeregów „Prawego Sektora” i innych ekstremistycznych struktur i stanowić zagrożenie dla prezydenta Poroszenki. Właściwie neutralizacja tej aktywności jest także jednym z głównych zadań mobilizacji. Drugim zadaniem mobilizacji jest oczywiście zdobycie Doniecka i Ługańska.”

Ukraińskie Ministerstwo Obrony uspokaja – nikt z nowych nie trafi do okopów. W ciągu dwóch miesięcy rezerwiści będą się uczyć wojskowości. I dopiero wtedy, być może, zostaną skierowani na front. Jednakże jest to już czwarta mobilizacja w czasie krótszym niż rok. Bynajmniej nie wszyscy poborowi pierwszych trzech wrócili do domu. Im również obiecano, że tylko potrenują – tak na wszelki wypadek. A w rzeczywistości po kilku tygodniach zostali wysłani na front – jako mięso armatnie. Ludność Ukrainy teraz się burzy. Dobrze jest już z nią, choć przez kryzys, który wybuchł obecnie na Ukrainie, z zatrudnieniem są duże kłopoty. Najważniejsze dla ludzi w tej sytuacji jest wrócić żywym.

Eksperci spoglądają głębiej. Teraz wszystkie wysiłki społeczności międzynarodowej skierowane są na to, aby rozładować napięcie na wschodzie Ukrainy, znaleźć sposób rozwiązania konfliktu między Kijowem i Donbasem. Kolejna fala mobilizacji na tle oficjalnie zapowiedzianego (choć nie przestrzeganego w praktyce) zawieszenia broni wygląda na akt agresji ze strony ukraińskich władz. W ten sposób oni odtrącają porozumienia, które Kijów i Donbas podpisały za pośrednictwem Europy i które zdobyły aprobatę sekretarza generalnego ONZ. „Mobilizacja w żaden sposób nie łączy się z memorandum z Mińska. Ale ukraińscy politycy ostatnio nie patrzą na osiągnięte porozumienie. Na przykład oni nawet nie założyli w obecnym budżecie 3 miliardów dolarów, które muszą w 2015 roku zwrócić Rosji. Zaufanie do obecnych władz ukraińskich jest zerowe” – zaznacza politolog Paweł Danilin.

W ubiegłym tygodniu prezydent Ukrainy Petro Poroszenko przemawiając do tłumu na centralnym placu Kijowa obiecał siłom samoobrony Donbasu odwet. Jednocześnie przywódcom państw europejskich i organizacjom międzynarodowym on wysłał odezwę jak najszybciej można przeprowadzić spotkania na różnych poziomach w celu rozwiązania sytuacji na wschodzie Ukrainy. Dekret prezydencki w sprawie mobilizacji daje do zrozumienia, do jakiego rodzaju uregulowania dąży Kijów.

Amerykański Kongres podjął decyzję o przyznaniu dodatkowych 75 milionów dolarów na wsparcie sfery obronnej Ukrainy – poinformował ambasador USA w Kijowie, Geoffrey Pyatt. Jak powiedział dyplomata, obecnie pomoc USA dla Ukrainy znajduje się w kategorii „nieśmiercionośnych” środków pomocy wojskowej i jest „coraz bardziej zaawansowana technologicznie, nowoczesna”. Jako przykład podał on radiolokacyjne systemy przeciwmoździerzowe, które zostały rozmieszczone w Donbasie. Pyatt podkreślił przy tym, że ważny jest sam proces reformowania ukraińskiej armii, a nie konkretna pomoc w postaci broni.

Eskalacja walk we wschodniej Ukrainie od niedzieli doprowadziła do śmierci wielu cywilów, w tym dzieci, a wielu innych znajduje się w poważnym niebezpieczeństwie – podkreśla Amnesty International, ponownie wzywając obie strony do ochrony ludności cywilnej podczas walk.

„Używanie przez separatystów gęsto zaludnionych obszarów w Doniecku i w Gorłównie do rozpoczynania ataków i prowadzony przez ukraińskie oddziały ostrzał w odpowiedzi na te ataki sprawia, że życie cywilów znajduje się w niebezpieczeństwie” – zauważa Aleksandra Zielińska, koordynatorka kampanii Amnesty International Polska. „Siły prorosyjskich separatystów muszą zaprzestać prowadzenia ataków z gęsto zaludnionych obszarów, a siły ukraińskie nie mogą dalej prowadzić nieprecyzyjnych ataków, które narażają życie cywilów na niebezpieczeństwo. To naruszenia prawa wojny, za które cywile płacą własnym życiem.”

18 stycznia ukraińskie siły zbrojne otrzymały rozkaz otwarcia ciężkiego ognia w stronę prorosyjskich separatystów we wschodniej Ukrainie w akcji mającej na celu przejęcie pełnej kontroli nad donieckim lotniskiem i okolicznymi terenami, o które toczą się walki. Nastąpiło to po wcześniejszym ultimatum prorosyjskich sił wzywających do opuszczenia lotniska i następującej po nim otwartej ofensywy przeciwko znajdującym się na nim ukraińskim pozycjom. Opublikowane w Internecie przez użytkowników z Doniecka filmy pokazują separatystów

odpalających salwy z wyrzutni „Grad” znajdujących się 18 stycznia rano w mieszkalnej dzielnicy.

Mieszkańcy kontrolowanej przez separatystów Garłówki (40 km na północny wschód od Doniecka) poinformowali Amnesty International o podobnych przypadkach odpalania rakiet z centrum miasta. Krótco po jednym z takich przypadków ukraińskie siły odpowiedziały ogniem artyleryjskim, zabijając co najmniej dwóch cywilów. Według dwóch wysokich rangą przedstawicieli lokalnych władz dwaj bracia, mający 7 i 16 lat, zginęli 18 stycznia po tym jak ich dom w Wuhłehirsku (kontrolowanym przez ukraińskie siły mieście położonym ok. 60 km na północny wschód od Doniecka) został bezpośrednio trafiony. W tym samym ataku ranna została 8-letnia dziewczynka. Na skutek obrażeń w szpitalu musiano jej amputować nogę. Trzy osoby, w tym ojciec i jego nastoletni syn, zginęły w poniedziałek rano (19 stycznia) w kontrolowanym przez Ukrainę Debalcewe (ważny węzeł kolejowy) po ostrzale się separatystów. Podczas ataku rannych zostało 10 osób.

Eskalacja walk następuje po ostrzelaniu przez artylerię 13 stycznia niedaleko Wołnowachy autobusu. Na skutek ostrzału zginęło 12 cywilów, a rannych zostało 16 kolejnych. „Tragiczny atak na Wołnowachę jest makabrycznym przypomnieniem ceny, jaką płaci ludność cywilna, gdy podczas konfliktów zbrojnych odrzuca się międzynarodowe prawo humanitarne. Chociaż dostępne dowody zdecydowanie wskazują na odpowiedzialność separatystów za wystrzelenie rakiety, która zabiła pasażerów autobusu niedaleko Wołnowachy, żadna ze stron nie robi wszystkiego, co jest konieczne do ochrony ludności cywilnej” – zauważa Aleksandra Zielińska.

Wykorzystywanie zaludnionych terenów do przeprowadzania operacji wojskowych i używanie nieprecyzyjnej wybuchowej broni w sąsiedztwie cywilów powiela powtarzalny wzór, który Amnesty International opisała już podczas wrześniowej misji we wschodniej Ukrainie. Amnesty International ponawia swój apel o pilne zbadanie wszystkich incydentów z udziałem ofiar

śmiertelnych wśród ludności cywilnej, ponieważ mogą stanowić naruszenia międzynarodowego prawa humanitarnego. Prawo to zabrania ataków skierowanych w cywilów i cywilne obiekty oraz atakowania w obszarach cywilnych, które nie mogą być wprost uznane za obiekty wojskowe. Obie strony konfliktu złamały ten zakaz przez używanie moździerzy i nieprecyzyjnych rakiet w gęsto zaludnionych obszarach cywilnych. Poprzez lokowanie wojsk, uzbrojenia i innych celów militarnych w obszarach mieszkalnych separatyści i siły rządowe nie podejmują wszystkich możliwych środków ostrożności w celu ochrony ludności cywilnej, narażając ją z pogwałceniem praw wojny.

We wrześniu 2014 roku ogłoszono wstrzymanie ognia na wschodzie Ukrainy, ale zginęło już ponad 1400 osób, w tym wielu cywilów, od czasu gdy obie strony coraz częściej zaczęły odpowiadać na ataki przeciwnika odwetem. W sumie od rozpoczęcia konfliktu zginęło prawie 5000 osób.

Ekipa zdjęciowa stacji telewizyjnej Rossija 24 znalazła się pod ostrzałem moździerzowym w centrum Doniecka. O zdarzeniu poinformował na antenie telewizji korespondent Witalij Arutiunian. Doszło do niego, kiedy dziennikarze udali się na Kijowski Prospekt, aby sprawdzić informacje o tym, że pocisk sił zbrojnych Ukrainy trafił w przystanek transportu miejskiego. Pocisk artyleryjski trafił w jeden ze szpitali Doniecka, w wyniku czego jeden z lekarzy został ranny, a pięciu pacjentów zostało kontuzjowanych. W wyniku eksplozji pocisku zostały wybite szyby na dwóch piętrach szpitala oraz uległ uszkodzeniu system grzewczy budynku. Sytuacja w Doniecku znacznie się zaostrzyła w ciągu ostatnich trzech dni. Ukraińska armia nieustannie ostrzeliwuje dzielnice mieszkalne miasta. W ciągu ostatniej doby w wyniku zmasowanych uderzeń zginęło sześciu cywilów, a jeszcze 26 osób zostało rannych.

Stała Rada Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) odbędzie nadzwyczajne posiedzenie w sprawie konfliktu na wschodzie Ukrainy – poinformował rzecznik OBWE. Spotkanie odbędzie się dziś wieczorem. Wcześniej przedstawiciel OBWE,

minister spraw zagranicznych Serbii Ivica Dacić, oświadczył, że eskalacja przemocy na wschodzie Ukrainy nie może dłużej trwać.

Ministerstwo Obrony Rosji uważa za „absolutne bzdury” informacje Kijowa o przerzuceniu rosyjskich żołnierzy na Ukrainę – poinformował przedstawiciel resortu, Igor Konaszenkow. Jak powiedział, tłem takich oświadczeń jest to, że są one adresowane do donatorów finansowych na forum ekonomicznym w Davos, które rozpoczyna się jutro w Szwajcarii. Wcześniej premier Ukrainy Arsenij Jaceniuk powiedział, że Kijów dysponuje dowodami na to, że na terytorium Ukrainy zostały wprowadzone rosyjskie wojska. Kijowskie władze i ich zachodni sojusznicy wielokrotnie oskarżali Rosję o pomoc wojskową dla sił samoobrony Donbasu, nie przedstawiono jednak żadnych przekonujących dowodów.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko wyraził przekonanie, że już za dwa lata kraj będzie mógł całkowicie zrezygnować z rosyjskiego gazu. Podczas trzydniowej wizyty w Szwajcarii Poroszenko zaznaczył, że rezygnacja z używania rosyjskiego gazu jest ważnym czynnikiem niezależności energetycznej Ukrainy i oświadczył: „Jestem w pełni przekonany, że za dwa lata nie będzie nam w ogóle potrzebny rosyjski gaz”. Według danych ukraińskiej firmy Ukrtransgaz, w 2014 roku Ukraina zaimportowała z Rosji 14,5 miliarda metrów sześciennych gazu, czyli o 11,3 miliarda mniej od wskaźników z 2013 roku. Według stanu na początek stycznia 2015 roku, gaz dostarczany jest z terytorium Rosji na Ukrainę w trybie 39,3 miliona metrów sześciennych na dobę.

Liczba mieszkańców południowo-wschodniej Ukrainy, którzy po wybuchu działań wojennych uciekli z regionu i przebywają obecnie w Rosji, sięga dziś ponad 800 tysięcy osób – podaje ITAR-TASS. Ponadto, ze względu na sytuację na Ukrainie, ponad dwukrotnie wzrosła liczba osób, które chcą skorzystać z rządowego programu przesiedleń rodaków z zagranicy do Rosji. Możliwe jest, że przepływ uchodźców może znacząco się

zwiększyć ze względu na to, że na Ukrainie ogłoszono częściową mobilizację. Obecnie w Federacji Rosyjskiej przebywa więcej niż 800 tys. obywateli Ukrainy. Zostali oni zmuszeni do opuszczenia południowo-wschodnich obszarów tego kraju. Dziennie wjeżdża do Rosji nawet 1,2 tys. osób. Do tej pory ponad 276 tysięcy ludzi, którzy przyjechali z Ukrainy, złożyła wniosek o nadanie statusu uchodźcy i świadczenia tymczasowego schronienia. Dziennie składanych jest około 500 takich wniosków. Obecnie 150 tys. ludzi, pochodzących z Ukrainy, posiada zezwolenie na tymczasowy pobyt w Rosji.

Autorstwo: red. GR (1, 7, 15-18), Natalia Kowalenko (2-6), red. AI (8-14), tallinn (19)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Amnesty International](#), [Zmiany na Ziemi](#)

Kompilacja 9 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”